

SĄDECZANIN

ORGAN MIASTA NOWEGO SĄCZA i OBWODU.

Warunki prenumeraty:

Rocznie 8 kor.
Półrocznie 4 " "
Kwartalnie 2 " "

Pojedynczy numer 40 hal.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja:
w Nowym Sączu.

Prenumeratę odbiera tylko Ad-
ministracja, oraz księgarnia
p. J. Piszca w Nowym Sączu.
Pojedyncze numery do nabycia
w księgarni p. J. Piszca.

Służmy poczciwej sprawie — a jako kto może, niech ku pożytkowi dobra wspólnego pomoże.

● Czas najwyższy odnowić prenumeratę. ●

GDZIE ŹRÓDŁO WSZELKIEGO ZŁEGO?

(Ciąg dalszy).

Oprócz tego istnieje dalszy środek ukrócenia praw wyborczych t. zw. *pośrednie wybory*, które ułatwiają „klicie rządzącej“ przekupstwo i różne inne bezprawia. Charakterystycznym jest udzielenie prawa wyborczego kobietom, które nie mają jednak prawa osobistego głosowania, lecz jedynie przez pełnomocników. Przepis ten otworzył na ościernie drzwi *korupcyi i szacherkom* wyborczym, bo kobiety wcale nie dostają swoich legitymacyi, dostają je wprost *agitatorzy klicy magistrackiej*, ci fałszują pełnomocnictwa i głosują. Za wiele miejsca zabraloby nam, gdybyśmy chcieli wyczerpać wszystkie środki, używane u nas przez „klicę“ szczególnie przy wyborach do Rady gminnej. Zaznaczyliśmy tylko najcharakterystyczniejsze momenty; resztę omówimy przy sposobności samej akcyi wyborczej.

Ordynacja wyborcza dla miast, ów wprost obrzydliwy zbytek nędzy austriackiej, dzieli wyborców na 3 koła. Do I. należą obywatele honorowi, księża, rabini, urzędnicy do rangi IX., przełożeni zakładów naukowych, profesorowie, adwokaci, notaryusze i oficerowie czyli *wyższa klasa urzędnicza* oraz *najwyżej opodatkowani*. Do II. koła należą *średnio opodatkowani*, zaś do III. koła reszta podatujących i urzędnicy od IX. rangi.

Podział „na koła“ bywa zawsze tak sztucznie złożonym i poparty *systemem pełnomocnictw*, że partya magistracko-kahalna z całą pewnością liczyć może na na większość w Radzie miejskiej. Klika operuje tylko kołem I. i II. — zaś III. koło ze względu na brak przewodniej myśli politycznej, bardzo łatwo jest do

rozbitcia, przyczem zazwyczaj przechodzi lista magistracka.

W kole II. wybory są najkosztowniejsze i tam ten wygrywa, kto więcej ofiaruje na wybory. W kole III. opozycya walczy przekonaniem czasem i zgromadzeniami, ale zawsze bezskutecznie. Gdyby znalazł się filozof, chcący przemówić do wyborców „brzęczącą monetą“ — to mógłby liczyć na przeforsowanie.

Dla uzupełnienia dodać winniśmy, że n. p. w N. Sączu w kole I. wybiera około 90 wyborców 12 radnych i 6 zastępców; w kole II. wybiera około 200 wyborców 12 radnych i 6 zastępców — zaś koło III, liczące **zwyż 3.500 wyborców** również 12 radnych i 6 zastępców.

Jeżeli wybory mają przynieść korzyść prawdziwą dla ludności i gminy, jeżeli hiokryzya nie ma być zasadą rządzącą przy wyborach, jeżeli nie *arystokracja urzędnicza i arystokracja mieszczańska* decydować ma o wyborach — naówczas powinno się znieść zasadę, że 90 ludzi mianuje 12 radnych i 6 zastępców, a natomiast zaprowadzić **bezpośrednie, powszechne prawo wyborcze**. Prawo takie istnieje we Francyi, Szwajcaryi i Stanach Zjednoczonych, gdzie nawet (w Stanach Zjedn.) obywatel wybiera prezydenta Rzeczypospolitej.

Powszechnego prawa wyborczego do wszystkich reprezentacyi a przede wszystkim gminnych domagać się powinniśmy dla tej zasadniczej konieczności, albowiem *od jakości Rady gminnej zależy skład i jakość Rady powiatowej, Sejmu i Rady państwa*. Zresztą gdziekolwiek nastaje powszechne prawo wyborcze, tam przy wyborach zwycięża prawdziwy reprezentant głosujących, tam głosują za tym, kto ma prawdziwą sympatyę i daje gwarancję, że nie nadużyje zaufania, którym go obdarzyli wyborcy. Przekupstwo przy takich wyborach jest rzeczą bardzo trudną i kosztowną, taksamo wszelkie karygodne nadużycia i bezprawia miejsca mieć nie mogą.

Dzisiaj najślusniejsza zasada natrafia na opór ludzi złej woli, ciemnych, fanatyków lub ograniczonych, bo nie zdola przeszkodzić, aby takich ludzi usunąć z Rady, kiedy nie wybór — lecz potęga i pieniędz decydują, kto ma rządzić miastem. W obecnych warunkach wyboru wpływ opinii na Radę miasta jest prawie żaden, bo nie ma koniecznej łączności między życiem duchowym miasta czyli wyborcami a czynnościami Rady. Dlatego też dzisiaj zwyczajny ton rozumowań nie wystarcza, ażeby wpływać na opinię Rady miejskiej; dlatego konieczne są ataki gwałtowne by zmusić radnych do zastosowania się i do tego, aby wyszli z ograniczonego koła myśli codziennych, myśli wstecznych i zaciekłości. Nic też dziwnego, że w mieście naszym, które powinno być wzorem dla całego powiatu i obwodu, nie można spostrzedz nawet promyka życia politycznego, i że nasze miasto pod tym względem stoi niżej, niż mała miejscina lub wieś w sąsiednich Węgrzech lub sąsiednim Śląsku!!

Przy obecnym systemie pozbawiania ludności głosu w ciałach autonomicznych, zmarnowane są zupełnie ciężko zapracowane fundusze, wydawane na autonomię. Powszechnie jest rzeczą wiadomą, że korupcja jest największym złem w autonomii!! Powodem tego jest, że wsteczne stronnictwo tak się otoczyło żelaznym łańcuchem i tak oddzieliło od społeczeństwa, że najucieższy i najsilniejszy głos opinii nie dotrze do czynników rządzących w autonomii — czyli innymi słowy: autonomia pozostaje bez wpływu na społeczeństwo i społeczeństwo bez wpływu na autonomię.

Jeżeli nie chcemy, ażeby w niedalekiej przy-

szłości nie zabrzmiało hasło: **Przec z autonomią!**, która kosztuje 120 do 150 dodatków do podatków, naówczas corychlej powinniśmy dołożyć wszelkich starań, ażeby w autonomii wszystkie czynniki dopuszczone zostały do współdziałania, aby usunąć mur chiński, którym otoczyły się partye rządzące w autonomii — usuwając wszelki wpływ społeczeństwa i opinii publicznej na zarządy autonomiczne.

Charakterystycznym objawem zaniku życia politycznego w Nowym Sączu jest fakt, że bardzo znaczna część ludzi wchodzi do naszej Rady, którzy są wybierani bez zgromadzeń i bez programu, więc też nie dziwnego, że tacy ludzie w Radzie nic nie robią. Wiadomo zaś, że gdy kandydat staje na zgromadzeniu i wyłuszcza swój program, to wówczas znajduje się on pod publiczną kontrolą i musi pracować dla dobra wyborców. Uczciwy program wyborczy powinien być wytyczną dla każdego radnego. Na pierwszym miejscu programu winny stać sprawy ekonomiczne i socyalne, których zaniedbanie powoduje straszne następstwa, co najlepiej widzimy w Nowym Sączu, gdzie nędza doszła do ostatecznych granic, gdzie oprócz kilkuset zasobniejszych ludzi — reszta to sami nędzarze!, których oprócz głodu i chłodu — gnębi ogromny ucisk podatkowy oraz mnogie ciężary na kraj, powiat i gminę.

Ponieważ dochody gminy naszej nie wystarczają na pokrycie olbrzymich wydatków, więc cały ciężar zwala się na ubogą ludność w formie podatków bezpośrednich i dodatków do podatków. Dobrze myśląca Rada miejska powinna objąć w swe ręce wszystkie większe przedsiębiorstwa, aby stworzyć źródła docho-

PLAKAT OD PARADY.

(SATIRICON).

Pamiętajcie o nas bracia w Polsce i na Litwie!
Pamiętajcie o nas bracia przed Bogiem w modlitwie!
Ost. słowa konającego Romanowskiego
poety i powstańca z r. 1863.

Raz przyleciał do sokoła, orzeł biały, krwią zbroczony,
I zawołał: Mój sokole, pozwól wyznać swoje bole!

Patrz, jak krew mi cieknie z czoła,

krwią i łzami wykarmiony!

Znam ja orła w krwi pogoni —

znam ja Litwy krwawe pole!

Mój sokole! Me kochanie! znam ja styczniowe powstanie!
Pozwól! pozwól mój sokole! jęknąć łzami na kurhanie!

Na to sokół w swym cwikierku

parsknął śmiechem w komitecie

I zapytał: czyś poddany? pierwszy głos ma moje dziecię.
Mam ja szczygły i słowiki, mam papugi, kawki, wrony.
Zresztą, zresztą zobaczymy, czy eo warte twoje rymy...
Dowidzenia, żegnaj bracie. Żegnaj orle krwią zbroczony...

I uleciał orzeł biały — czekał na list od sokoła.

Czekał... czekał, aż tu z siola z pod kościoła

Pędzi kawka....

„Nabożeństwo jutro“ — woła — a za trzy dni u sokoła
„Narodowy raut, zabawka!...“

Ty zaś orle mój kochany, u całunów spocznij trumny
Przez komitet tyś wybrany, byś powitał orszak tłumny.
Co zaś tyczy się prologu i z powstania twej Iliady,
To pajęczek zjadł w pirogu. O mój orle! czemuś błąd?...
Jutro zlecaj sokolice — zlecaj polskie krasawice!

Chłopy, pany i dziedzice — błysną światła i gromnice,
Twój otoczą grób we farze... Ot tak sokół chce i każe.

Zjedzie pewnie pan marszałek i pan burmistrz i starosta
I niejednen pryncypałek — naturalna rzecz to prosta.

Huknie sokół z rannym dzwonem, hejnał Polski narodowy
„Nie sginęła!“ gromkim tonem...

aż pod Wawel — krypt zamkowy!

Żegnaj! żegnaj orle biały — do widzenia jutro w farze,
Tak sokoły ci kazały. Czekaj na nas z księdzem w parze.

— Dies illa! Dies irae! i jakżeż nie rznąć satyrę?

Pusty kościół! puste ławki!.....

Puste stale!.. Kpiny kawki!.. Cóżto plakat od zabawki
Cóżto plakat od parady?....

O wy... z Mickiewicza... dziady!...

Cóż się stało? Czym waryatem?....

Ogłoszono wszak plakatem:

Mszę żalobną! Nabożeństwo za poległych dusze braci!

du, ale radni, wybrani szacherką — o to się nie troszcą. Mamy zatem *wzrastający z roku na rok deficyt*, który jak obecnie przed nadchodzącymi wyborami w Nowym Sączu, zakrywa „klika“ humbugiem inwestycyjnym.

Skutkiem opanowania rządów w Nowym Sączu przez „klikę“, mieszczaństwo w szczególności mniejsi właściciele realności, kupcy i rękodzielnicy zajmowali przy wszystkich wyborach do Rady miejskiej *stanowisko widza*; obecnie nadszedł czas, aby mieszczaństwo *zabrało głos* w sprawie gospodarki gminnej. Jeżeli zależy nam na poprawie stosunków, powinniśmy dołożyć starania i poruszyć wszystkich wyborców aby do Rady miejskiej nie wybierano ludzi, którym chodzi tylko o zaspokojenie ambicji osobistej.

W Radzie powinni zasiadać ludzie niezależni i niezawisli, którzy mają pewien program społeczno-polityczny i program ten pragną przeprowadzić w życie. Z całego szeregu rażących *nadużyć i bezprawii*, jakich dopuszcza się obecna większość reprezentacji miejskiej, wskazuje tylko na protekcyjny i familijny sposób rozdawnictwa koncesyi i posad, na ciągle przekraczanie kosztorysów przy budowach i przedsiębiorstwach miejskich.

Skutkiem obojętności n. p. nowosądeckiej Rady miejskiej mamy straszne stosunki mieszkalne, szczególnie w klasie uboższej; zaopatrywanie miasta w artykuły żywności jest niżej krytyki; brak szkół na pomieszczenie młodzieży, brak kanalizacji i oświetlenia; licha, prawie żadna pomoc ze strony lekarza miejskiego; brak zaopiekowania nad ubogimi, i wiele wiele innych.

Gdy tymczasem... to błazeństwo, istne kpiny, to waryaci!

Ogłosili! . . . nie przybyli!

I cóż powie wróg z hekaty — Moskał na polskie plakaty?

. . . Lecz coś słyszę szmer z daleka

Cóż to? . . . Cóż to? . . . Złot sokoli?

Spieszą orła z po pod wieka wyrwać z trumny i niewoli?

— Ha parodya! istne kpiny. . . .

Siódma dawno już wybiła;

Jednak Sokół z pod pierzyny

Niechciał wyleść — kawka skpiła. . . .

I z żałobnym swym plakatem

Leżał sokół — pod piernatem. . . . Lecz czekajcie! . . .

Jeszcze chwilę! Może chociaż wróble, gile

Zechcą zajrzeć do kościoła

Gdy przestraszył mróz sokoła. . . .

*

Dies illa! Dies irae! I jakżeż nie rznąć satyrę
Wrzasnął orzeł rozgniewany, z mar, z pod trumny,
w krwawym polu —

Ach gdzież sokół! Weterany!

Nie wytrzymam z wstydu — bolu!

Kazał mi wleść sokół w jódki

I słuchać jak sam wikary

Przyjdzie śpiewać po przed mary. . . .

Dies illa! Dies irae! i jakżeż nie rznąć satyrę!

Rada w dzisiejszym składzie i przy dzisiejszej gospodarce jest najbardziej znieawidzoną instytucją; gdyby na jej czele stali ludzie serca, którymby zależało na poprawie oplakanych stosunków u tysięcy mieszkańców miasta, tych prawdziwych biedaków, których odszupasować nie wolno, wówczas inne musiałyby być zarządzenia. Niestety, co kogo obchodzi czyja bieda, jeżeli jemu jest dobrze, jeżeli jemu ciepło i bezpiecznie!

(C. d. nast.)



„PODNIÓSŁ ORZEŁ BIAŁE SKRZYDŁA“.

(SONET-AKROSTYK.)

Podniósł orzeł białe skrzydła, zmaczał we krwi dziób!
Otrząsł pióra z krwi swych wrogów nad mogiłę wzbil!
Wybił w górę nad obłoki — spojrzął w śmierci grób,
Oplonął słońcem i zawołał: Orzeł żyje! żył! . . .
— rumny wiekiem przywalony, to nie orzeł gnił,
Wróg co wołał kacie: Polskę! orła! zgub!
Zad kurhanem orzeł krwawe szpony w gwiazdy wpił,
Ci myśleli, że on zginął a on światło pił. . .
Orle białe krwią zbroczony, przyspiesz Słowian ślub.
Zaloduznym rzuć tęcz blaski, dodaj mocy, sił.
Ostrugą krwawa na mogile, to przyszłości siew!
Polska żyje! Niezginęła, choć wróg wyciął w pień!
Kurmy hukną na mogile: „krew wrogom za krew!“
Ostraszny orzeł w pomsty gniewie! Jego pomsty dzień!

Stanisław Szyrajew.



Ach czekajcie, bez ogródki

Palnę verba veritatis! . . .

Gdyby nie mer — burmistrz miasta,

Który spojrzął na mnie . . . gratis,

Rzekłbym: zwyrodniała kasta —

Z taką Polską finia! basta!

(Gdyby nie Skargowska świta, przy mej trumnie Jezuita,
Rzekłbym: z Polską — quita! . . . ita!)

Gdyby nie ksiądz Piekarski —

strzaskałbym na wióry deski!

Gdyby nie zacny ksiądz Sulma —

który nad tem cierpiał, ból ma —

Byłbym zrucił w huragan — ducha pomsty na kurhanie,
Posłałbym anioła śmierci, w każde sądeckie mieszkanie.

Gdyby nie dziarski Tokarski,

co przy requiem stłił gromnicę,

Rzekłbym — Sącz, to gród tatarski. . . .

Bić weń gromy! błyskawice!

* * *

Ach kto stał u mojej trumny, modlił się za orła braci,
Z tego może on być dumny (ten tęgim Polakiem)!

Bóg niebem zapłaci!

Lecz niestety, lecz niestety, burmistrz tylko z swoim bratem
Druh Tokarski, trzy kobiety podążyły za plakatem!

Wspólna akcja.

Centralny związek właścicieli realności w Wiedniu odniósł się z końcem z. r. do wszystkich pokrewnych Towarzystw w Austrii, aby celem skutecznego przeprowadzenia tak bardzo pożądaney *reformy ustawy* o podatku domowo-czynszowym, wniosły petycyę z je-dnakowemi rezolucjami.

Wierny swemu zadaniu Wydział Towarzystwa właścicieli realności w Nowym Sączu, który pomimo wielu przeszkód nie ustaje w wytrwałej pracy, prze-słał dnia 5. lutego b. r. petycyę do Rady państwa oraz takiej samej treści memoryał do c. k. Ministe-ryum skartu na ręce posła Dra Bindera, prosząc go o energiczne poparcie tychże.

(Podobną petycyę wniosło przed kilku dniami Towarzystwo właśc. realn. we Lwowie na ręce posła Dra Głabińskiego).

Ze względu na *ważność sprawy*, zwracamy się z apelem do *krajowej prasy*, by stojąc *godnie na straży dobra ogółu* w chwili stanowczej *nie odmówiła należytego poparcia uzasadnionem zabiegom* naszych Towarzystw.

Petycyą wzmiankowana brzmi w oryginale:

Hohes Haus!

Auf allen Gebieten des staatlichen Lebens ist, soll sie nicht verknöchern und nach dem Worte des Dichters Wohlthat Plage werden, eine stete Entwicklung und eine den geänderten Verhältnissen entsprechende Anpassung der Gesetzgebung nothwendig.

Schon diesem fundamentalen Grundsatz spricht die derzeit in Oesterreich geltende Gebäudesteuer-gesetzgebung direct Hohn. *Das derzeitige Hauszins-steuergesetz datirt aus dem Jahre 1820!!!*

Biedny polski orle biały! Już twe dzieci zapomniały,
 Że bez Boga, świętej wiary, marne wysiłki! Ofiary!
 Biedny! biedny Romanowski,
 wieszczu polski, bracie lwowski,
 Zapomniano o coś prosił, tak się Sącz odwdzięczył tobie.
 Za twój wiersz — o Sączu znany,
 taka wdzięczność na twym grobie!

Piękny gród nasz rzecz nie nowa! z etykiety i afiszów
 Nic lżejszego jak u Piszów, Jakubowskiej drukiem słowa,
 Bachner wywali stampilę — plakat lepi się na milę.

Ot i tyle, ot i tyle.

Szydźcie! drwijcie z klerykała, z mego dies irae —
 Na następny raz wam wytnę oj lepszą satyrę! . . .
 Ty zaś zacny mój sokole, nie pusz się mój drogi,
 Clara pacta łączą serca — kłamią tylko wrogie!

S.



26²/₃ Procent des Ertrages jedes hauszinssteuer-pflichtigen Hauses müssen *an den Start* abgeführt werden und ausserdem 115 — 130⁰/₁₀ absorbiren die Umlagen für *Land, Bezirk und Gemeinde*.

Da auf diese Weise über 60⁰/₁₀ des Ertrages von jedem Hause für öffentliche Zwecke in Anspruch genommen erscheint, darf es nicht Wunder nehmen, dass der Hausbesitz immer tiefer verschuldet wird und immer ungesündere wirtschaftliche Verhältnisse in den Kreisen desselben platzgreifen.

Von Jahr zu Jahr steigert sich die Zahl der executiven Feilbietungen und das Ergebnis derselben ist ein höchst trauriges. In den meisten Fällen wird bei den Zwangsverkäufen der Schätzwert weit aus nicht erreicht, eine Erscheinung, die als selbstverständlich angesehen werden muss, wenn berücksichtigt wird, dass die in vollen Steuerpflicht stehenden Häuser sich derzeit in Oesterreich mit einem Zinsfusse zwischen 2 und 3¹/₂⁰/₁₀ verinteressiren.

Beweisen schon diese höchst ungünstigen wirtschaftlichen und finanziellen Verhältnisse des Hausbesitzes selbst die Unhaltbarkeit des gegenwärtigen Zustandes der Steuergesetzgebung, so kommen noch andere Momente hinzu, welche die Lage des Hausbesitzers zu einer geradezu unerträglichen gestalten.

Die derzeitige Hauszinssteuergesetzgebung erfordert vom Hausherrn eine ganze Menge nicht uncomplirter schriftlicher Arbeiten und Ausweise. Wir heben hier die umfangreichen Steuerbekenntnisse, die Lehrstehungs und Wiedervermietungsanzeigen, die vielfachen Einvernehmungen aus Anlass der Ermittlung des Wertes der eigenen Wohnung des Hausbesitzers, die Aufklärung von Differenzen bei der Besteuerung von Mobilien und Gärten hervor und verweisen auf die vielen Schwierigkeiten, die sich sehr häufig bezüglich der gestatteten Abzüge an Beleuchtungs-Stiegenreinigung und sonstigen abziehbaren Auslagen ergeben. Thatsächlich muss der Hausbesitzer für die Zwecke der Hausverwaltung entweder selbst eine sehr umfassende zeitraubende, conceptive Thätigkeit entwickeln oder aber einen kostspieligen Hausverwalter halten.

Aber auch höchst wichtige socialpolitischen Rücksichten auf das Wohl der Gesamtbevölkerung machen es zur unabweislichen Pflicht, die Lasten, welche auf dem Hausgebiete haften, wesentlich zu erleichtern.

In jedem Lande ist es das erste Gebot der allgemeinen Wohlfahrt, dass die Ernährung der Bevölkerung an Bedeutung mindestens erreichende Wohnungsfrage in günstiger Weise gelöst werde. Die Wohnungen in den österreichischen Stätten, besonders aber in Galizien haben den höchsten Preis gegenüber allen anderen Städten des europäischen Continents erreicht und bilden für die wirtschaftlich schwächere Bevölkerung eine fast unerschwingliche Ausgabe.

Die Folgen dieses Zustandes zeigen sich auch bereits in ihrer furchtbarsten Gestalt. Da die Miete vom ihrem Ausmasse nach hinreichenden Wohnräumen der grossen Masse der wirtschaftlich schwachen Bevölkerung unmöglich ist — finden wir in den Städten allüberall eine Überlastung selbst der kleinsten Wohnungen mit Bewohnern. Infolge dessen

nimmt die Zahl aller Krankheiten und insbesondere der infectiösen unausgesetzt zu, wobei die moralische Schädigung, welche so dichtes Aneinanderwohnen von Menschen naturgemäss im Gefolge hat, noch besonders ins Gewicht fällt.

Mit Recht meidet daher das Capital ängstlich nach Möglichkeit die Anlage im Hausbesitze, die Bauhätigkeit stockt oder steht mindestens in keinem Verhältnisse mit der Zunahme der Bevölkerung und eine grosse Reihe von Gewerbetreibenden, welche ihren Erwerb bei der Bauhätigkeit finden, können nur auf das kümmerlichste ihr Auskommen erlangen und müssen in ihrer Entwicklung zurück bleiben.

Thatsächlich hat Oesterreich wie erwähnt, die drückendste Hauszinssteuer in ganz Europa! In vielen Staaten besteht dieselbe *überhaupt nicht*, z. B. in Sachsen: in den meisten Staaten bewegt sie sich in der Grenze von 2. bis 4. Percent des Hausertrages.

Wir erlauben uns weiters der geneigten Erwägung zu unterbreiten, dass der Rentier von seinem mühelosen Einkommen lediglich eine im höchsten zweiprocentige Rentensteuer bezahlt und dass daher, wenn von der Rente des Hauses eine fünfprocentige Steuer vorgeschrieben wird, der Hausbesitzer noch circa zweieinhalbmal so viel an Steuer bezahlen würde, als Rentenbesitzer.

Angesichts dieser der Wahrheit gemäss geschilderten, überdies allbekanntesten trostlosen Lage des Hausbesitzers hält sich der gefertigte Verein für verpflichtet, sich an dieses hohe Haus mit der Bitte zu wenden, dasselbe wolle folgende Resolution beschliessen:

I. Es sei unter Aufhebung der bestehenden Gebäudesteuergesetzgebung, *insbesondere des aus dem Jahre 1820 stammenden Hauszinssteuergesetzes*, die Gebäudesteuer einer vollständig neuen gesetzlichen Regelung zu unterziehen.

II. Es haben bei dieser gesetzlichen Neuregelung folgende Gesichtspunkte festgehalten zu werden:

a) unter Vermeidung der jetzt den Hausbesitz so sehr belastenden Mitthätigkeit bei Veranlagung der Steuer durch die so oft wiederkehrenden Zinsbekenntnisse, Leerstehungsanzeigen u. d. gl. — sei für jedes Haus durch eine längere Reihe von Jahren (etwa 10) eine durchschnittliche der Steuerbemessung alt Grundlage dienende jährliche Reinertragsrente unter Berücksichtigung aller Regieanlagen, weiters bestimmter Pauschalquoten für Gebäudeerhaltung und Amortisation, sowie für Leerstehungen zu ermitteln und von dieser so ermittelten Ertragsrente eine *höchstens 5. procentige* Steuer zu fixiren.

b) die Feststellung der vorbezeichneten Hauszinssteuerrente hätte durch eine Commission zu erfolgen, welche zur Hälfte aus Steuerpflichtigen Hauseigenthümern von den Steuerträgern gewählt — zur Hälfte von der Regierung ernannt wird;

Gegen die Beschlüsse dieser Commission wären analog der bezüglichen Personalsteuergesetzgebung entsprechende Rechtsmittel zuzulassen.

c) bei jedem nach vorausgegangenem 50. jährigen Bestande eines Hauses erfolgenden Umbaue sei dem

neuen Umbauhause eine mindestens 20. jährige Gebäudesteuerfreiheit zuzusichern;

d) dem Rechte der Selbstverwaltungskörper, Land, Bezirk und Stadt zur Belastung der Gebäudesteuer mit Umbagen, seien gewisse unüberschreitbare Maximalgrenzen zu setzen.

Vom Ausschusse des Hauseigenthümer-Vereines
in Neu Sandez, am 2. Februar 1903.

Obrecht V.

Gutowski J.



Pod sąd opinii publicznej.

V.

Jak lekkomyślnem i wprost demoralizującym jest szafowanie grosza publicznego ze strony Rady miejskiej w Nowym Sączu potwierdza fakt, że dla *rzetelnego* przedsiębiorcy budowy koszar, uchwalono z. r. **niezwykłą remunerację 6 tysięcy koron!!**

Za co ofiarowano mu tak znaczny prezent z funduszów **zadłużonej gminy** byłoby tajemnicą, gdybym nie znał polityki nowosądeckiego magistratu, gdzie wstrętna prywata i geszefciarstwo najgorszego gatunku wodzą rej niepodzielny. W tem miejscu oświadczyć muszę, iż na podstawie spostrzeżeń, nabytych przy komisji z łona Wydziału krajowego w r. 1901, przyszedłem do *niebitego przeświadczeni*, że w sprawie budowy koszar, poza Magistratem i poza Radą miejską istniała **... cicha spółka z Perosiem!!!**

Zapytuję dalej: jaką remunerację otrzymał przedsiębiorca, tenże sam Peroś za przeprowadzenie budowy gmachu dla Dyrekcyi skarbowej w Nowym Sączu lub za budowę gmachu sądowego w Muszynie? Jeżeli rząd nie przyznaje przedsiębiorcom „prezentów“ — to jakim prawem wydaje na ten cel znaczną sumę uboga gmina? Odpowiedź jasna: rząd wychodzi z zasady, że przedsiębiorca **obowiązany jest** dotrzymać ściśle warunków planu i kontraktu, w przeciwnym razie traci swą kaucyę. W gminie nowosądeckiej wynagrodzono Perosia i *cichą spółkę* przyznaniem prezentu w kwocie 6ciu tysięcy, aby wyrównać stratę, poniesioną przy niższej ofercie.

Lecz na tem nie koniec! Oprócz „*cichej spółki*“ *pożywiło się* jeszcze przy budowie koszar kilku radnych, między nimi p. Jędrzej Jenkner, który jako członek komisji budowlanej, wydelegowanym został do **nadzoru budowy** za wynagrodzeniem **200 kor. miesięcznie**. Jak „*sumiennie*“ ów radny spełniał swój mandat, niechaj poświadczy pismo, które nadeszło do mnie, jako prezesa Towarz. właścicieli realności, z daty Nowy Sącz 20. lipca 1901. Brzmi ono następująco: „Zwracamy uprzejmie uwagę pańską na bardzo doniosłego znaczenia okoliczność, mianowicie, że dozorca budowy koszar z ramienia Rady miejskiej p. Jenkner, który wedle najprostszycy zasad etyki (jeżeli je posiada?

obowiązany jest działać na pożytek gminy, pobiera bowiem tytułem wynagrodzenia za swój trud wcale sowitą zapłatę 100 złr. miesięcznie — i jest równocześnie dostawcą do koszar kamieni łamanych i ciosowych, a nawet bardziej i sumienniejsze dogląda roboty *swoich kamieniarzy* aniżeli budowy! Postępowanie tego rodzaju ze strony radnego zasługuje za publiczne napiętnowanie; jest bowiem wprost rzeczą wstrętną, gdy radny nie wstydi się żyć sokami gminy i niezłym zarobkiem od przedsiębiorcy". *Następują podpisy wiarygodnych obywateli.*

O rzetelności p. Jenknera w sprawach gminnych jako radnego, możnaby napisać kilka obszernych artykułów, myślę atoli, iż ta mała wzmianka wystarczy zupełnie, aby w czasie przyszłych wyborów ani jeden uczciwy głos nie padł na jego nazwisko. Tenże p. Jenkner przed przybyciem komisji z Wydziału kraj. opowiadał — a nawet zapisał w jakiejś księdze, że przedsiębiorca Peroś daje do murów fundamentowych zamiast wapna hydraulicznego — liche wapno zwyczajne, że głębokość wykopu nie odpowiada wymiarom planu i t. p. — skoro zaś wezwano go do złożenia świadectwa na powyższe okoliczności u sędziego śledczego, oświadczył z pokorną miną, że budowa *za czasów jego urzędowania*(?!), była pod każdym względem *wzorową*!!

I byłby dalej ów „pan radny“ uprawiał swobodnie za gminne pieniądze **podwójną kontrolę**, gdybym nie był zaprotestował w obec radcy Michalczewskiego przeciw takiemu nadzorowi, dodając, że p. Jenkner *nie posiada żadnej kwalifikacji na budowniczego*, o czym świadczy urzędowe doniesienie Perosia, który w swoim czasie jako budowniczy miejski **nie pozwolił** p. Jenknerowi *dozorowania* prywatnej budowy, twierdząc, że *nie ma ku temu żadnego fachowego uzdolnienia*.

Pan Jenkner uczuł się nawet obrażonym, iż pozwoliłem sobie zakwestyonować jego tytuł „inżyniera“, lecz mniejsza o to, dość że Wydział krajowy polecił Magistratowi przyjąć bezzwłocznie zdolniejszego inżyniera do nadzoru budowy koszar, co się też rzeczywiście stało, bo na wniosek wiceburmistrza otrzymał tę posadę *proponowany* przez Wydział kraj. inżynier p. Chołoniewski, za ryczałtowo wynagrodzeniem **9 tysięcy koron**. (Posada lepsza niż prezydenta sądu albo starosty, bo nadzór trwał nie pełna rok jeden!)

Za przykładem p. Jenknera chciał zrobić „interes“ na biednej gminie drugi radny t. j. p. Chaskel Landau, który jako członek komisji budowlanej — ponoś dlatego głosował za oddaniem budowy Perosiovi, bo ten przyrzekł mu, że weźmie od niego cały drzewny materiał do nowych koszar. I rzeczywiście dotrzymał słowa — zaś p. Landau ufny w położone „zasługi“ dostarczył belki, deski i t. d. — ale na nie-szczęście — p. Chołoniewski spostrzegłszy *lichy i nadgniły* materiał, kazał wyrzucić wszystko z budowy.

Z tego co napisałem dotąd, nawet przyjaciel burmistrza i sekretarza powiedzieć musi, że trudno chyba znaleźć drugą gminę w nieszczęśliwej Galicyi, któraby jak nowosądecka rządziła groszem publicznym. Co interesowniejsze, że macherzy zamiast nawrócić się ze szkodliwej drogi, wysadzili z swego łona *hyenę*, która napadła na mnie zupełnie w ten sam sposób podstępnie, jak to miało miejsce z r. we Lwowie, gdzie radnemu Gryglaszewskiemu, który odważył się publicznie na posiedzeniu Rady wskazać oszustwa przy budowie nowej rzeźni — zarzucono łapownictwo, lecz sztuka nie udała się, bo główny i jedyny świadek zeznał w sądzie pod przysięgą, że *do takiego oświadczenia, namówiony został przez nieznanego mu urzędnika magistratu*!!!

Na zakończenie mojego wyjaśnienia nadmieniam nawiasowo, że istnieją pewne przepisy, nakazujące tępić **szkodliwe i niebezpieczne zwierzęta**; że *złośliwe psy* trzyma się na łańcuchu, zaś strzela się wściekłe; lecz pytam się *dłaczego nie ma ustawy*, któraby *szkodników*, należących do gatunku „homo“ ... brała w swoją opiekę?

Obecnie łatwo zrozumiałem będzie, iż za moją zbyt wielką *ciekawość*, stworzyłem sobie wrogów, którzyby za każdą cenę chcieli mię nie tyle może obryzgać oszczerstwami i błotem — jak wprost sprzątnąć z tego świata.

Lecz to nie przestrasza mię w walce, podjętej w interesie bezwzględnej prawdy i sprawiedliwości, w walce, którą podtrzymuje wiara: że *podłość, fałsz i obłuda runąć muszą*, choćby nie wiedzieć od jakich wychodziły potentatów.

Józef Gutowski.

Apel do postów obwodu nowosądeckiego.

Wiadomo powszechnie, że państwowe czynniki rządzące pragną z naszej biednej Galicyi wycisnąć *ostatnie soki*, nie dając na wzmocnienie tychże żadnych wkładów ani zasiłków.

Gospodarka taka równa się lichwiarskiemu wyzyskowi, który wczesniej czy później szkodliwe następstwa spowodować musi.

Mamy w tej chwili na myśli *niedołęzną gospodarkę* w rządowym Zakładzie zdrojowym w Krynicy, który mimo rażących braków, przyniósł w roku 1902 przeszło 200 tysięcy dochodu brutto — czem atoli nie kontentuje się minister rolnictwa — a pragnąc pozbyć się kłopotu, postanowił najwidoczniej za doradą osób, chcących przy tej okazji zrobić *tlusty geszeft* — sprzedać zakład zdrojowy, który wedle orzeczenia znawców, przy cokolwiek lepszej administracji i troskliwszej opiece, stałby się *pierwszorzędnym zdrojowiskiem* w Europie.

Według ostatnich wiadomości z Wiednia, minister

rolnictwa trwa dalej przy zamiarze sprzedania Krynicy na bardzo korzystnych warunkach. W chwili tak ważnej, bo decydującej o utrzymaniu setek niezamożnych rodzin naszego powiatu, apelujemy do posłów ziemi sądeckiej, aby zawnazę obmyśleli środki do uratowania Krynicy od sprzedaży w ręce zagranicznych spekulantów, oraz rozważyli, czy nie byłoby korzystniej, gdyby zakład zdrojowy nabył Wydział kraj.

Niechaj posłowie nasi nie lekceważą sobie tej sprawy, pamiętając, że rząd krajowy w sąsiednich Węgrzech całą siłą stara się o podniesienie wszelakich zdrojowisk, bo rozumia tam tę prostą zasadę gospodarczą, że przeto popiera się przemysł krajowy, i że dzięki temu okazałe sumy pieniędzy pozostają co roku w kraju a nie przepadają w zagranicznych badach.

Krynica posiada wszelkie dane do zupełnego rozwoju. potrzebuje tylko opieki i odpowiedniego zasiłku na powiększenie łaźni i połączenie z Muszyną zapomocą kolei lub na razie tramwajem.

Niestety wszelkie wieloletnie wołania i zabiegi ze strony kuracuszów i właścicieli realności tamt. nie odniosły pożądanego skutku. Przrzeczenia i obietnki namiestników, dla których zubożali mieszkańcy Krynicy urządzali wspaniałe bankiety i przyjęcia — zamiast głośnych skarg i żądań na zaniechanie zakładu — nie zostały dotrzymane.

Komisya zdrojowa, której kierownikiem „posłuszny“ c. k. urzędnik — spi także, nie troszcząc się o spełnienie licznych i uzasadnionych żądań kuracuszów.

Ponieważ ludność uboższego zakątka naszego powiatu znajduje jedyny sposób do zarobku w czasie sezonu, a gdy w kąpielach większa ilość gości — więc i dla niej zarobek obfitszy — przeto wszyscy, komu rozchodzi się o los perły naszych zdrojowisk, powinni wezwać naszych posłów w Radzie państwa, adresując listy wprost do Wiednia — aby odrzuciwszy strach przed ministrem, domagali się od rządu: 1) albo utrzymania Zdroju nadal w własnem ręku (rządu), wprowadzając bezzwłocznie konieczne ulepszenia w Zakładzie — 2) albo odstąpienia zakładu Krynicy na rzecz kraju.

KRONIKA.

Zmarli. *Antoni Ziglarz*, oficyał kolei państw w Nowym Sączu, zmarł po krótkiej a ciężkiej chorobie 4. b. m., przeżywszy lat 43.

Ks. August Krogulski, emeryt. proboszcz i właściciel realności w N. Sączu, zmarł nagle 7. b. m.

Franciszek Ksawery Kotodziejski, właśc. dóbr Ochotnica, uczestnik powstania z r. 1848 i 1863 zmarł nagle w N. Sączu 11. b. m.

Zarząd komitetu budowy kaplicy w Nowym Sączu w sprawozdaniu za rok 1902 wykazuje stan dochodu od r. 1896 do końca z. r. w kwocie 15.681 kor. 42 hal. — Ponieważ projektowana kaplica, raczej *kościół szkolny*, obrachowany jest na pomieszczenie około 2000 dusz. i kosztować ma blisko 60 tysięcy koron — przeto *dalsze solidarne poparcie*, choćby groszowymi datkami ze strony całego społeczeństwa, jest niezbędnem.

Egzamin półroczny w prywatnym pensjonacie pańien Szajrajew odbył się 29. i 30. z. m. w obecności inspektora szkolnego ze wszystkich przedmiotów szkol-

nych, nadto z języków francuskiego i angielskiego oraz z muzyki i śpiewu ku ogólnemu zadowoleniu rodziców.

Gospodarka „c. k.“ burmistrzów. Na wiosnę r. 1902 napisaliśmy obszerny artykuł, aby magistrat Nowego Sącza poczynił starania w Wydziale kraj. i rządu o uzyskanie zasiłku na wybrukowanie kostkami najruchliwszej ulicy... Jagiellońskiej. Głos nasz przebrzmiał bez skutku, bo wydawał się naszym „wielkościom“ jako nieuzasadniony. Dopiero „*Nowa Reforma*“ przyniosła onegdaj obszerny artykuł, wykazujący ile setek tysięcy udziela rząd zasiłku miastom czeskim i niemieckim na uporządkowanie dróg i ulic. Ale tam są inni burmistrzowie — nie galicyjscy! Ci ostatni wybrani z łaski starostów zasługują się na order, więc nie myślą o naprzykrzaniu się rządowi.

Omyłka sprawiedliwości. Głośnem stało się w Austrii niesprawiedliwe zasądzenie Janikowskiego w r. 1901 przez sąd krajowy w Krakowie na karę 10-miesięcznego więzienia, który po uwolnieniu przez Trybunał kasacyjny, obecnie za 6. miesięcy niewinnego cierpienia uzyskał odszkodowanie w kwocie 873 kor. Zupełnie podobna sprawa jest z Piotrem Gościńskim z Muszyny, który przez sąd obwodowy w N. Sączu w r. 1897 na *dożywotne więzienie* za podpalenie domu zasądzony został. Więzień kilkakrotnie prosi o wznowienie rozprawy, twierdząc, że siedzi niewinnie, lecz daremnie. Obszerną korespondencję w tej ciekawej sprawie umieszcza „*Wieniec i Pszczółka*“ — poświęcając ją rozprawie Prezydium sądu wyższego w Krakowie.

Baczność rodzice i nauczyciele. Organ pedagogiczny „*Beseda ucitelska*“ domaga się od władz szkolnych *redukcji godzin naukowych* w szkołach ludowych czeskich, powołując się na pierwszorzędne powagi lekarskie i pedagogiczne, które orzekły, że *maksymalna ilość nauki dla dzieci do lat 12. wieku, wynosić powinna 21. godzin tygodniowo*. Wszystkie też tamt. towarzystwa nauczycielskie i pedagogiczne wniosły w tym przedmiocie obszerny memoriał do Rady Szkolnej krajowej, żądając najrychlejszej zmiany planów nauki i redukcji godzin szkolnych. Jest i w Nowym Sączu Oddział Tow. pedag. ale nasi pedagodzy, których komendantem na hańbę XX. wieku jest J. Zagrodzki, nie myślą o czemś podobnem, bo inaczej uważanoby ich za... buntowników.

Przestroga. Poważna osobistość przesyła nam następną uwagę: „*Młodzież gimnazjalna w N. Sączu* (o ile znane mi są stosunki w innych miastach) prowadzi się poza szkołą — bez przesady — wzorowo. Na jedno tylko zwracam jej uwagę, aby nie pozwoliła kusić się *niegodziwemu pajakowi*, który zaczyna zachęcać ją do swej spelunki (w rynku), częstując niedoświadczonych rozmałą trucizną. Szanuj młodzieży swój honor, jeżeli chcesz być poważaną. Czas przyjdzie na wszystko!“

Pamiętkę 40-letniej rocznicy powstania obchodził w dniu 1. b. m. „*Sokół*“ w Starym Sączu. — Dochód z wieczorku przeznaczono na gimn. polskie w Cieszynie (40 k.), na Tow. Szkoły ludowej (10 k.) i na fundusz złotowy (20 k.) *Vivat sequens!*

Teatr Ludowy pod dyrekcją p. Stan. Knake-Zawadzkiego rozpoczął w N. Sączu dnia 8. b. m. szereg przedstawień. Odegrano: „*Właściciela Kuźni*“, „*Gąski i gęsi*“, „*Porwanie Sabinek*“. Publiczność nader licznie uczęszcza na wszystkie przedstawienia — co świadczy, że teatr spełnia wszystko ku jej zadowoleniu.

Przy zakupach i zamówieniach prosimy powoływać się zawsze na ogłoszenia w „Sądeczaninie“

GRUNTOWNE ULEPSZENIA w browarze limanowskim

które przedsięwziął znany z najlepszej opinii piwowar p. Alb. Kolloros - **wpłynęły bardzo dodatnio** - na jakość naszego piwa, tak iż bez przesady twierdzić możemy, że **terazniejszy wyrób piwa w browarze limanowskim dorównywuje w każdym względzie piwom pierwszorzędnych browarów w kraju i za granicą.**

Mamy więc zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że na składzie naszym oraz w tutaj piwiarniach znajduje się odtąd **świeżego wyrobu piwo marcowe**, dodajemy zarazem, że dalsze gatunki jak: **eksportowe piwo i porter** odane zostaną do wyprzedaży w niedługim czasie.

Z głębokim szacunkiem

ZARZĄD PROPINACJI PIWNEJ
w Nowym Sączu.

Zupełnie nowo urządzona Piwiarnia okocimska

na „Przetakówce“ przy N. Sączu, 5. minut spaceru od rynku obejmuje 3 wielkie sale i 1. osobny pokój (seperatkę).

Dostać tu można **zawsze świeże okocimskie piwo marcowe, eksportowe i bok,**

nadto dobre wina: austriackie i węgierskie, wódki różnorakie, herbatę i miód janowski.

Obok jest **kuchnia**, mogąca zadowolnić wszystkie wymagania P. T. gości; oprócz tego dostarczam ryby marynowane i zimne przekąski.

Przez cały sezon zimowy w niedziele i czwartki grać będzie muzyka miejska „HARMONIA“.

Proszę o łaskawe względy Szan. P. T. Publiczności i najliczniejsze odwiedziny.

Z głębokim poważaniem

Jakób Sprei.

Jan Kubrycht pierwszy czeski dom wysyłkowy

• KAWY i HERBATY •

Praga — Mala Strana,
poleca mianowicie wybrane gatunki herbaty **najświeższego zbioru:**

Kongo 1 klg.	Koron 5.—
Souchong 1 "	" 6.—
Moning 1 "	" 9.—
Pecco 1 "	" 10.—
Pecco kwiat 1 klg.	" 12.—

Mandarin
aroma extrassima 1 klg. Koron 12.—

Wysyłkę herbaty poczynasz od 1 klg. **uskuteczniamsz opłatnie do każdej stacyi pocztowej.** Cenniki oraz próbki herbaty kawy przesyłam na żądanie.

Z wysokim szacunkiem
JAN KUBRYCHT.

Browar Fr. Paschka w Grybowie

(poczta, telegraf i stacya kolei państw. loco)

poleca Szan. P. T. Publiczności

Piwo Grybowskie

napelniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Piwo Grbowskie jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słođu wysokiego, bez domieszki słođu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mających smak karmelu.

„PIWO GRYBOWSKIE“

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom

Zamówienia skutecznia browar w Grybowie, a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i i propinatorów napelniane do flaszek.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

Piwo marcowe, exportowe i bok

w paczkach po 25 i 50 flaszek.

Wyborny miód deserowy, KURACYJNY

z własnej pasieki, w 5-klgr. puszcze za 6 kor. 60 hal. opłatnie.

Wszyscy odbiorcy bardzo zadowoleni.

Nader interesująca broszurkę dra Ciesielskiego o użyciu i skutku miodu kuracyjnego wysyłam darmo i opłatnie. — Warto więc zażądać i przeczytać!

P. Korzeniewicz. emeryt. naucz.

Iwanczany przy Zbarażu.
(poczta w miejscu).

Julius STERN, Karlsbad

fabryczny wyrób instrumentów muzycznych i strun wszelkiego rodzaju.

Szkolne skrzypce K. 6, 8, 10, 12, 14	Cwarażona za ton
Orkiestrowe skrzypce K. 16, 20, 30 do 50	
Koncertowe skrzypce K. 40, 50, 60 do 200	
Cytry K. 12, 16, 20, 30, 50 do 200	
Cello K. 13, 17, 20, 30, 40, 60, 70, 100	
Basy K. 40, 50, 60, 80, 100. 120 do 150	
Gitary K. 6, 8, 10, 15, 20, 30 do 80	

Szczegółowy katalog na wszystkie muzyczne instrumenty darmo i opłatnie. Reperacya fachowa. Zamiana dozwolona. Wysokie odznaczenia i pochwały do przeglądu oddane, dają zapewnienie o wartości mojej firmy. Polecenia godne źródło dla odsprzedających.

Otto Kempński

właściciel winnicy i składu win w Mad przy Tokaju (na Węgrzech) od 40. lat istniejąca firma i znana ze swej rzetelności w całej Austrii

poleca swoje

prawdziwe węgierskie wina

poczynasz od najtańszych do najdroższych. Wino stołowe 1 liter po 40 hal. jako zupełnie czyste i naturalne węgierskie nadaje się znakomicie do picia z wodą sodową albo z wodą gorzką. Próbki, na żądanie wysyła darmo i opłatnie.

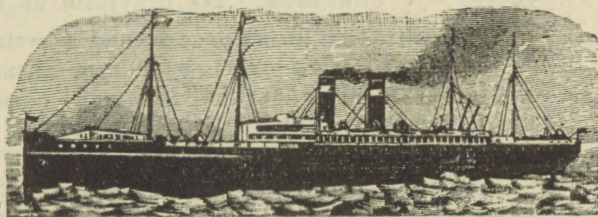
Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

KONCESYONOWANE

BIURO PODRÓŻY I SPEDYCYJNE

ZOFII BIESIADCKIEJ, OŚWIĘCIM, DWORZEC.

sprzedaje
bilety kolejowe
okrężne



karty okrętowe
I-szej i
II-giej klasy

oraz karty międzypokładowe dla
wychodźców do Ameryki. Ceny najniższe. Wymiana picinędzy.
Prospekta darmo i opłatnie.

FOLWARK

w Wojnarowej (poczta Bobowa, parafia Wilczyńska), tuż obok gościńca, obejmujący 25. morgów ornego gruntu, bardzo dobrej jakości, zabudowania mieszkalne i gospodarskie zupełnie nowe wraz z inwentarzem żywym i martwym, z powodu śmierci właściciela zaraz do sprzedania. — Pośrednictwo wykluczone. — Bliższa wiadomość u p. Maryi Steinhofowej (wdowy) w Wojnarowej.